

WTA Finals. Iga Świątek uległa Coco Gauff w dwóch setach

maciej · 5 listopada, 2024



Iga Świątek przegrała we wtorek 3:6, 4:6 z trzecią na świecie Amerykanką Coco Gauff w drugiej kolejce spotkań w Grupie Pomarańczowej kończącego sezon turnieju WTA Finals. Polka musi w czwartek pokonać w Rijadzie inną zawodniczkę z USA - Jessicę Pegulę, która ma na koncie dwie porażki bez zdobytego seta. O drugie miejsce premiowane awansem do półfinału wiceliderka rankingu tenisistek będzie korespondencyjnie prowadzić z Barborą Krejčíkovą, którą ogrwała w trzech setach w niedzielę. Czeszka zagra z Gauff.

Tegoroczny WTA Finals jest sporym wyzwaniem dla Świątek, która od 4 września nie rozegrała żadnego meczu w Tourze. Podczas dwumiesięcznej przerwy zrobiła sobie krótkie wakacje, dużo czasu poświęciła na regenerację fizyczną i treningi na korcie, ale też zmieniła tenisowego trenera z Tomasza Wiktorowskiego na Belga Wima Fissetta. Opuściła dwa duże turnieje rangi WTA 1000 w Azji, co kosztowało ją utratę fotela liderki rankingu na rzecz Aryny Sabalenki. A wtorkowa porażka oznacza, że pozostanie na drugiej pozycji na koniec sezonu.

Po takim okresie trudno o ogranie turniejowe i pewność uderzeń, a wszystkie pozostałe uczestniczki imprezy rozgrywanej po raz pierwszy w Rijadzie są wciąż w Tourowym rytmie. Dlatego większość komentatorów była dość ostrożna w typowaniu zwyciężczyni pojedynku Świątek - Gauff. Na pewno na korzyść Igi przemawiał fakt, że w poprzednich spotkaniach z Amerykanką poniosła tylko jedną porażkę, a wygrywała z nią dotychczas już 11 razy.

We wtorek już w trzecim gemie Polka znalazła się w poważnych tarapatkach, ale ostatecznie po obronie trzech „break pointów” udało jej się wyjść na 2:1. Ponownie wyszła z opresji w piątym, a tym razem rywalka wypracowała tylko jedną szansę, obejmując prowadzenie 3:2.



Form Follows *Fun*

Introducing the all new MUSE

Jednak w miarę upływu czasu rysowała się lekka przewaga Gauff, która z większą łatwością utrzymywała swoje podanie. Na dodatek w siódmym gemie udało jej się przełamać Igę (do 15).

Prowadząc 5:3 Coco odskoczyła na 40-15 przy serwisie przeciwniczki, a chwilę później wykorzystała drugiego setbola, po 52 minutach gry. Potem przedłużyła jeszcze serię wygranych hemów do pięciu, ale zanim wyszła na 1:0 w drugiej partii musiała obronić dwa „break pointy”.

Trzy kolejne wybroniła w trzecim gemie, ale przy czwartym była bezradna i to Świątek objęła prowadzenie 2:1, by chwilę później stracić własne podanie bez zdobycia choćby punktu.

Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE



Iga Świątek musi wygra ostatni mecz i liczyć na zwycięstwo Coco Gauff nad Barborą Krejčíkovą. Fot. WTA.

Przy po dwa Polka nie wykorzystała jednej okazji do odrobienia straty, ale potem zdołała wyrównać na 3:3 wychodząc obronną ręką ze stanu 15-40 przy własnym podaniu. Wygrała wówczas pięć następnych wymian.

Zaraz po tym byliśmy świadkami obustronnych przełamań do 15, ale co najważniejsze, od prowadzenia 4:3 Świątek nie zdołała już wywalczyć gema. Za to Amerykanka bez straty punktu utrzymała serwis w dziewiątym gemie, a w dziesiątym od 30-40 zdobyła trzy ostatnie punkty, wykorzystując pierwszego meczbola po godzinie i 48 minutach gry.

Polka wróciła do gry po dwumiesięcznej przerwie w startach w niedzielę. Wówczas w pierwszym meczu Grupy Pomarańczowej pokonała 4:6, 7:5, 6:2 Barborę Krejčíkovą, dopiero 13. w klasyfikacji WTA. Czeszka udział w mastersie zawdzięcza zwycięstwu w wielkoszlemowym Wimbledonie, które pozwoliło jej z „dziką kartą” zająć ósme i ostatnie miejsce wśród uczestniczek rywalizacji w Rijadzie. Na dodatek wciąż ma szansę na drugie miejsce i awans do półfinału.

Czeszka lepsza od Peguli i wraca do gry!

W pojedynku poprzedzającym starcie Świątek z Gauff, Krejčíková zdecydowanie pokonała drugą z Amerykanek Jessicę Pegulę (nr 6.) 6:3, 6:3. Mecz trwał zaledwie 70 minut i tylko do stanu 3:3 w pierwszym secie był wyrównany. Pochodząca z Buffalo 30-latką ewidentnie była we wtorek niedysponowana i popełniała mnóstwo niewymuszonych błędów. Z kolei Czeszka świetnie serwowała, mimo że na ramieniu miała założony specjalny rękaw.

</

Sytuacja w Grupie Pomarańczowej jest niekorzystna dla Igi Świątek. Fot. WTA.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →

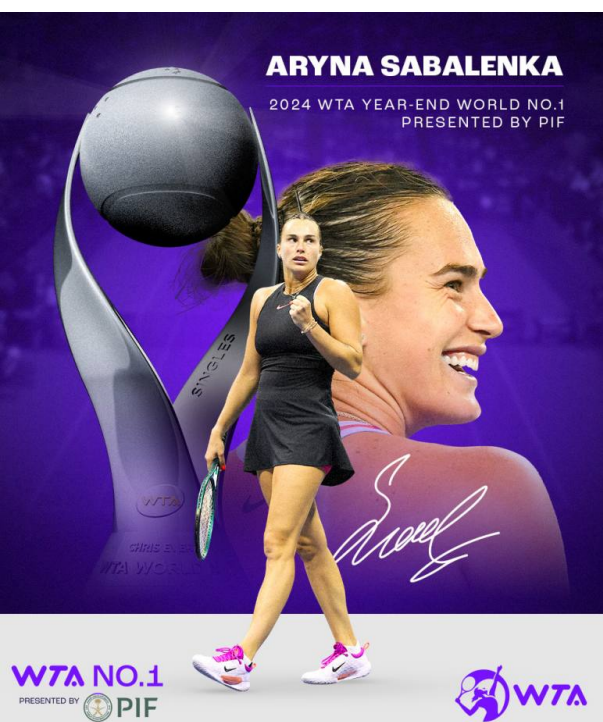


Krejkikova odniosła pierwszą wygraną w Rijadzie, a Pegula doznała drugiej porażki i nie liczy się już w rywalizacji o półfinał. Ale może jeszcze pokrzyżować plany Igi w kwestii obrony tytułu wywalczonego przed rokiem w Cancun, jeśli sprawi niespodziankę na pożegnanie z imprezą.

Ale nawet wygrana Świątek z Amerykanką bez straty seta nie da jej jeszcze awansu do półfinału bo tu musi jej pomóc Gauff i pokonać Krejkikową. Natomiast jeśli lepsza okaże się Czeszka, to wtedy trzy zawodniczki będą miały na koncie po dwa zwycięstwa i decydować będzie lepszy bilans setów. Ten scenariusz jest niekorzystny dla Igi, która w tej chwili ma bilans 2-3, więc może go poprawić jedynie na 4-3.

Czeszka ma obecnie 3-2, więc w razie pokonania Coco, może go zmienić na 5-2 lub 5-3. Za to Amerykanka, która jeszcze nie straciła seta, w najgorszym razie zakończy rywalizację Round Robin z bilansem 4-2 lub 5-2.

Warto dodać, że w inauguracyjnym spotkaniu dnia we wtorek, w grze podwójnej, duet Gabriela Dabrowski i Erin Routliffe (Kanada, Nowa Zelandia) pokonał włoską parę Sara Errani i Jasmine Paolini 1:6, 7:6 (7-1), 11-9.



Aryna Sabalenka zakończy rok 2024 na prowadzeniu w rankingu WTA. Fot. WTA



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/wta-finals-iga-swiatek-ulegla-coco-gauff-w-dwoch-setach/>